

TOMASZ JANUS

UKSW

WNIOSKI GRANTOWE BEZ TAJEMNIC

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

bbn.uksw.edu.pl

Publikacja powstała w ramach stypendium z Własnego Funduszu Stypendialnego dla studentów, doktorantów i pracowników UKSW umowa nr WFS-53/2016.



Uniwersytet
Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie

Bank Zachodni WBK

 **Grupa Santander**

 **Santander**
UNIVERSIDADES

Tomasz Janus

**WNIOSKI GRANTOWE
BEZ TAJEMNIC**

Warszawa 2016

Spis treści

1. Zanim zaczniesz pisać wniosek	5
1.1. Poszukiwanie źródła finansowania	6
1.2. Przegląd literatury przedmiotu	7
1.3. Dorobek naukowy kierownika projektu	9
1.4. Dokumentacja konkursowa	11
2. Piszemy wniosek	12
3. Dobór problemu badawczego	16
4. Dobór literatury	18
4.1. Tytuł projektu	20
4.2. Wstęp – streszczenie projektu	22
4.3. Cele	24
4.4. Budżet projektu	27
4.5. Plan pracy i metodyka badawcza	30
4.6. Planowane wyniki i nieplanowane zagrożenia	32
4.7. Znaczenie projektu	33
5. Po napisaniu wniosku	34
5.1. Recenzja źródłem wiedzy – poprawiamy wniosek	35
Zakończenie	36

Wstęp

Pod pewnymi względami nauka zaczęła przypominać wolny rynek. Choć nie brakuje instytucji, które są skłonne do wyłożenia funduszy na prowadzenie badań, to w zapomnienie odchodzi już czas otrzymywania środków na badania przez każdego chętnego. Nastął czas, w którym należy wykazać dlaczego to właśnie my i dlaczego to właśnie nasz projekt zasługuje na wsparcie finansowe.

Co planujemy zrobić? Jak planujemy to zrobić? Po co planujemy to zrobić? I jakie będą tego rezultaty? To pytania, które stoją przed współczesnymi naukowcami, którzy nabywają stopniowo umiejętności typowe dla menadżerów projektów. Można obrażać się na taki stan rzeczy lub postarać się o zdobycie środków na nasze badania.

Pozyskanie pieniędzy na badania naukowe wcale nie jest niemożliwe. System grantowy nie jest zamknięty. Dostać może się do niego każdy, kto ma dużo samozaparcia i jest gotowy na niekiedy ciężką pracę. Jak więc rozbić grantowy bank? Na to pytanie akurat niniejsza publikacja nie odpowie. Nie zaproponuje też dróg na skróty. Ale dla każdego, kto swoją pracę naukową traktuje poważnie, będzie dobrym przewodnikiem do osiągnięcia naukowego sukcesu.

1. Zanim zaczniesz pisać wniosek

Pisanie wniosku wcale nie jest jego najważniejszym elementem. Co prawda niemożliwe jest otrzymanie środków na finansowanie naszych badań, jeżeli nie napiszemy samego wniosku, ale pamiętać trzeba, że praca nad dobrze napisanym wnioskiem rozpoczyna się dużo wcześniej, niż wystukanie jego pierwszego zdania na klawiaturze komputera.

Wynika to z faktu, że wniosek jest specyficznym, ale jednak tekstem naukowym. Nie może być więc zawieszony w próżni, czy być swobodnymi przemyśleniami autora. Nie może – o ile ma być rzetelną pracą – nie odwoływać się do aktualnego stanu wiedzy, najnowszych wyników badań czy bieżących osiągnięć w danej dziedzinie naukowej. Bez tego trudno będzie stworzyć wniosek, w którym przekonamy ekspertów, że warto przeznaczyć na niego środki. A przecież to jest właśnie naszym celem.

Zanim więc zaczniemy pracę nad pisaniem naszego wniosku, zobaczmy jakie działania warto wykonać, w celu zwiększenia szans na zwieńczenie naszej pracy sukcesem.

1.1. Poszukiwanie źródła finansowania

Świat grantów na badania naukowe wygląda w następujący sposób. Z jednej strony naukowcy, którzy mają głowy pełne pomysłów. Na te właśnie pomysły i zweryfikowanie swoich hipotez naukowcy potrzebują wsparcia finansowego, czyli właśnie grantów. Jest też druga strona, czyli ci, którzy mają pieniądze i chcą je przeznaczyć na finansowanie badań naukowych. W Polsce cały czas ta druga strona to najczęściej budżet państwa w postaci Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Obok ministerstwa istnieją dwie agencje wykonawcze – Narodowe Centrum Nauki oraz Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. To właśnie te instytucje odpowiadają za dużą część finansowania badań naukowych w Polsce. Istnieją też inne źródła pozyskiwania środków na badania naukowe. Nie można zapominać m.in. o Fundacji na rzecz Nauki Polskiej czy European Research Council. Wspomnieć można jeszcze o Funduszach Wyszehradzkich oraz dwustronnych umowach dotyczących badań pomiędzy Polską i innymi krajami.

Po dokładniejszym zapoznaniu się ze źródłami finansowania badań naukowych, zauważyć można, że instytucji, które chcą przeznaczyć środki na prowadzenie badań, wcale nie jest tak mało. Problem w tym, że uzyskanie grantu, nie sprowadza się do wyrażenia samej chęci otrzymania go.

I tu zaczynają pojawiać się schody. Nawet najlepszy wniosek nie otrzyma wsparcia, jeżeli został zgłoszony do złej instytucji, do złego konkursu, w złym terminie itp. Pierwszym krokiem, który musimy wykonać, jest więc dopasowanie naszego pomysłu badawczego, do pasującego do niego konkursu. Dwa akapity wyżej okazało się jednak, że źródeł finansowania jest wiele. Jak więc nie popełnić błędu już na samym początku i znaleźć właściwą instytucję i właściwy konkurs dla swojego projektu?

Z pomocą przychodzą pracownicy Biura ds. Badań Naukowych UKSW. Jednym z ich zadań jest ciągle monitorowanie możliwości pozyskiwania środków na badania naukowe. Informacje te są analizowane i opracowywane w BBN. Efekty pracy są widoczne m.in. na stronie internetowej biura (<http://bbn.uksw.edu.pl/>), gdzie znajdują się wykazy konkursów, w których są aktualnie otwarte nabory wniosków. Na stronie internetowej BBN dostępne są także informacje o najpopularniejszych konkursach krajowych i zagranicznych (<http://bbn.uksw.edu.pl/projektybadawcze>). Żeby nie przegapić najnowszych informacji warto zapisać się na bezpłatny newsletter biura lub po prostu skontaktować się z pracownikami BBN (<http://bbn.uksw.edu.pl/kontakt>).

Skoro wiemy już, że jest wiele różnych źródeł finansowania badań naukowych, pojawić się może pytanie, do którego z nich najlepiej dopasowana jest czytana właśnie publikacja. Najprostsza odpowiedź to do żadnego z nich, a jednocześnie do wszystkich z nich. Do żadnego, bo nie jest to poradnik, który krok po kroku wyjaśni, jak np. złożyć wniosek do NCN. Do każdego, bo jest to publikacja, która zbiera uniwersalne rady dotyczące pisania wniosków o granty badawcze. Choć wymagania poszczególnych instytucji finansujących – tych krajowych i tych zagranicznych – różnią się od siebie, to z dużą pewnością można powiedzieć, że wszystkie bazują na zbliżonym sposobie konstruowania wniosku i prac, które przy tej okazji trzeba wykonać.

1.2. Przegląd literatury przedmiotu

Jak zostało już wspomniane w niniejszym rozdziale – wniosek o grant na badania naukowe jest formą tekstu naukowego. Choć nie jest to dokładne odtworzenie struktury artykułu naukowego, to wniosek bardzo mocno bazuje na zasadach, które są dla artykułu naukowego obowiązkowe. Chodzi tu przede wszystkim o odwołanie się do aktualnego stanu wiedzy w odniesieniu do danej dziedziny naukowej czy zagadnienia badawczego.

Przeprowadzenie przeglądu literatury przedmiotu – dodawać nie trzeba, że z dużym naciskiem na najnowsze pozycje – jest punktem obowiązkowym z kilku powodów. Po pierwsze nasze badania niemal zawsze bazują na czymś, co już zostało wykonane przez innych naukowców. Często chcemy rozwijać i kontynuować prace, których fundamenty są już stworzone. A nawet jeżeli nie zgadzamy się z dotychczasowymi poglądami i celem naszego projektu będzie wykazane ich błędów, to nie sposób zrobić to, nie przywołując samych poglądów.

Po drugie brak najnowszej wiedzy w interesującej nas dziedzinie naukowej, może doprowadzić do tego, że podejmowany przez nas we wniosku problem badawczy, doczekał się już opracowania, a my o tym nie wiemy. Istnieje wówczas duże ryzyko, że nasza praca nie będzie wносиła do nauki wystarczająco dużo nowego, żeby otrzymać finansowanie.

I wreszcie po trzecie dobrze przeprowadzony przegląd literatury przedmiotu, do doskonała wizytówka samego naukowca. Ten wydawałoby się niepozorny element wniosku, pokazuje, że badacz zna najnowszy stan wiedzy, dobrze orientuje się w bieżących osiągnięciach innych naukowców i sam chce dołożyć do tego coś nowego, a nie powielać przeprowadzone już badania.

O tym, że warto poświęcić czas na zapoznanie się z najnowszym stanem badań w interesującej nas dziedzinie – na marginesie pozostawmy fakt, że naukowiec powinien czynić tak zawsze, a nie tylko gdy chce zdobyć środki na badania – dobrze świadczy treść publikacji pt. „Analiza treści recenzji wniosków składanych do Narodowego Centrum Nauki”, która została przygotowana w Biurze ds. Badań Naukowych UKSW. Okazuje się, że eksperci recenzujący wnioski, dość łatwo rozróżniają te dobrze i źle osadzone w literaturze przedmiotu. Potwierdzają to cytaty ich recenzji.

Autorka z pewnością przedstawia w swoim wniosku oryginalny projekt dotyczący problematyki mało rozpoznanej (szczególnie w polskiej literaturze przedmiotu).

Zaplanowano badanie ważnego i słabo poznanego problemu (...). Takie badania są rzadkością a w Polsce w ogóle nie występują.

Podjęcie tego tematu jest pierwszym w literaturze polskiej tak kompleksowym ujęciem zagadnienia.

Projekt jest częściowo nowatorski, gdyż zespół podejmuje zagadnienie już opracowane monograficznie w literaturze obcej, zamierza naświetlić je za pomocą nowych źródeł i zweryfikować dotychczasowe tezy.

Wniosek jest wtórny, to znaczy stara się powtórzyć badanie, które już zostało przeprowadzone.

Zdobycie wiedzy o najnowszym stanie badań w danej dziedzinie, może być kłopotliwe szczególnie dla młodych naukowców. Stawiając pierwsze kroki na naukowej ścieżce, możemy mieć problemy z dotarciem do źródeł, które będą dla nas kluczowe. Które czasopismo naukowe to dla nas pozycja obowiązkowa, bo publikują w nim tylko najlepsi? Które lepiej omijać, bo przyjmie każdy artykuł, byle tylko autor uiścił odpowiednią opłatę? Kto jest autorem dla nas kluczowym i gdzie znaleźć jego prace?

Z pomocą przy rozwiązaniu tej zagadki, może przyjść nam internet. Wiele czasopism naukowych znajduje się w specjalnych bazach. Koszt dostępu do nich może odstraszyć indywidualnego czytelnika. Warto więc wiedzieć, że bezpłatny dostęp on-line do wielu czasopism oferuje Biblioteka UKSW (<http://biblioteka.uksw.edu.pl/pl/node/2>). Chcąc zaś dotrzeć do prac konkretnych autorów warto też zaprzyjaźnić się z takimi

serwisami jak Google Scholar (<https://scholar.google.com/>), Academia (<https://www.academia.edu/>) oraz Research Gate (<https://www.researchgate.net/>). To bazy tekstów naukowych, ale także w pewnym sensie serwisy społecznościowe dla naukowców, którzy umieszczają w nich informacje o swoich najnowszych pracach.

Warto też nie zapominać o bardziej doświadczonych naukowcach, którzy posiadają gigantyczną wiedzę praktyczną. Ich delikatna podpowiedź, kogo warto czytać, które czasopismo musimy znać, a na co lepiej nie tracić czasu, mogą bardzo ułatwić życie młodego naukowca.

Bardzo dużą pomoc możemy także otrzymać od osób, które pracują w bibliotekach naukowych. Niech nie zmyli nas przekonanie, że to pokryte kurzem relikty przeszłości. To właśnie bibliotekarze świetnie odnajdują się w naukowych bazach danych i wiedzą, gdzie można znaleźć potrzebne informacje. Nie wiercie w to na słowo. Sprawdźcie sami. Albo przynajmniej wpiszcie w internetową wyszukiwarkę frazę „broker informacji”.

1.3. Dorobek naukowy kierownika projektu

Jeżeli chcesz otrzymać kredyt z banku, to musisz przekonać tę szacowną instytucję, że będziesz w stanie spłacić zaciągnięty dług. I choć starając się o środki na nasze badania naukowe nie bierzemy kredytu – niemal wszystkie konkursy w Polsce to oferta bezzwrotna – to musimy udowodnić, że warto nam zaufać, bo dajemy gwarancję, że powierzonych środków nie roztrwonimy, a inwestycja dobrze przyczyni się do rozwoju nauki.

W przypadku kredytu bank sprawdza nasze dochody oraz naszą historię kredytową, czyli informacje o tym, jak spłacaliśmy wcześniejsze kredyty. Gdy staramy się o grant, instytucja finansująca kieruje do nas proste pytanie: „Pokaż co już zrobiłeś jako naukowiec?”. W pytaniu tym zawarta jest informacja o naszych publikacjach naukowych, prowadzonych wcześniej badaniach naukowych, udziale w konferencjach naukowych. To pytanie to tak naprawdę sprawdzian naszego dorobku naukowego.

Może zabrzmieć to brutalnie, ale jeżeli w poniedziałek obudzimy się z pomysłem zostania naukowcem, to nie będzie tak, że już we wtorek będziemy mieli środki na nasze badania. Zbyt dużego znaczenia nie będzie miał nawet fakt, że wpadliśmy na genialny pomysł, który warto wprowadzić w życie. Wszystko rozbija się właśnie o wspomniany

wcześniej dorobek naukowy. To on jest naszą nauką zdolnością kredytową. To on pokazuje, co już zrobiliśmy i na jakim poziomie naukowym to zrobiliśmy.

Z tego powodu warto konsekwentnie budować swój dorobek naukowy. Dotyczy to szczególnie młodych naukowców, którzy stawiają pierwsze kroki na ścieżce kariery naukowej. Puste pola we wniosku w miejscu na dorobek naukowy kierownika projektu, to kamień, który ciągnie wniosek na dno. Eksperti oceniający wniosek, mogą mieć obawy, czy osoba, która dotychczas nie pracowała naukowo, będzie w stanie udźwignąć trud prowadzenia badań i koordynowania samego projektu badawczego. Czy po prostu jest naukowcem i potrafi prowadzić badania naukowe.

Każdy artykułu naukowy – tu warto wrócić do punktu „**Przegląd literatury przedmiotu**” i jeszcze raz przeczytać fragment o prestiżowych czasopismach – każdy referat, który wygłosiliśmy na konferencji naukowej, każda praca, którą wykonujemy przy projektach naukowych bardziej doświadczonych naukowców, to kolejny dowód na to, że praca naukowa nie jest nam obca. W tej sytuacji rośnie szansa, że eksperci docenią nasz dorobek. Bo każdy punkt naszego dorobku naukowego, to dowód, że zostaliśmy już w pewnym stopniu zweryfikowani jako naukowcy. Artykuły naukowe są przecież recenzowane przez ekspertów. Na konferencje naukowe nie trafiają wszystkie wystąpienia, a tylko te najlepsze. Doświadczenie naukowcy do swoich badań angażują zaś osoby, które są w stanie sprostać zadaniom badawczym, które się przed nimi stawia.

Dorobek naukowy to także wyjazdy na krajowe i zagraniczne staże badawcze. Nawet te krótkie i wydawałoby się bez wielkiego znaczenia, to informacja, że nie siedzimy i nie czekamy, aż środki na badania spadną nam z nieba. To sygnał, że jesteśmy aktywni, że dokładamy starań, żeby się rozwijać i że nie ograniczamy się tylko do krajowego podwórka.

A skoro będąc początkującymi naukowcami, potrafiliśmy zrobić już tak wiele, to jesteśmy w o wiele lepszej sytuacji niż nasz kolega przywołany kilka akapitów wcześniej. On się dopiero obudził w poniedziałek i wpadł na pewien pomysł. My też mamy świetny pomysł. Dodatkowo mamy zaś publikacje, referaty, udział w badaniach innych osób oraz staże naukowe. Jak myślicie, kto z naszej dwójki ma większe szanse na zdobycie środków na realizację swojego pomysłu?

Dorobek naukowy kierownika projektu jest elementem, który eksperci sprawdzają bardzo wnikliwie. Osoba kierownika projektu jest bowiem największą gwarancją merytorycznego poziomu, na którym zostaną zrealizowane badania, o finansowanie których się stara. Dlatego tak ważne jest, żeby nie zapominać o konsekwentnym potwierdzaniu swojej naukowej zdolności kredytowej.

1.4. Dokumentacja konkursowa

Już w pierwszym podpunkcie czytanego rozdziału, wspomniane zostało, że nawet najlepszy merytorycznie wniosek może ponieść porażkę, jeżeli zostanie złożony do instytucji, która nie jest zainteresowana, jego finansowaniem lub do niewłaściwego konkursu. Chętnych do otrzymania pieniędzy na swoje badania jest tak wielu, że grantodawcy musieli wprowadzić różnego rodzaju kryteria, które mają pomóc w rozpatrywaniu składanych aplikacji. Te kryteria to m.in. zakres tematyczny konkursu, czas trwania projektu, dopuszczalna wysokość budżetu, określenie wymagań stawianych kierownikowi projektu, skład zespołu badawczego itd.

Kryteriów zazwyczaj jest dość dużo. Najczęściej jest też tak, że wnioskodawca jest zobowiązany do ich przestrzegania. Jeżeli nie będzie chciał tego robić, to jest niemal pewne, że jego wniosek zostanie odrzucony z przyczyn formalnych. W tej sytuacji bez znaczenia będzie fakt, że merytorycznie aplikacja jest na nawet wybitnym poziomie. Wszystko dlatego, że nie zostanie ona w ogóle przekazana do oceny eksperckiej. Polegnie wcześniej i ciężka praca kierownika projektu i jego zespołu badawczego – zdarza się, że są to długie miesiące a czasami nawet lata – pójdzie na marne.

Odrzucenie wniosku z powodu nie spełnienia wymogów formalnych, jest bardzo nieprzyjemnym przeżyciem. Dlatego lepiej do walki z wymaganiami administracyjnymi iść dobrze przygotowanym. Wcale nie musi być to trudne, gdy zdamy sobie sprawę, że oręż do walki wkładają nam w ręce same instytucje finansujące. Na szczęście nie ukrywają one swoich wymagań formalnych. Co więcej publikują je w postaci tzw. dokumentacji konkursowej.

Nie ma co ukrywać, że lektura dokumentacji konkursowej nie należy do ulubionych rozrywek naukowców. Ale nie ma też co ukrywać, że bez zapoznania się z tymi dokumentami uzyskanie grantu jest bardzo mało prawdopodobne. Dokumentację konkursową można porównać do kodeksu ruchu drogowego. Teoretycznie zawsze można usiąść za kierownicą samochodu i spróbować przejechać z punktu A do punktu B. Jeżeli nie będziemy jednak w ogóle znali przepisów ruchu drogowego, to nasza szansa na bezkolizyjną i spokojną podróż drastycznie spada. Znajomość zasad ruchu zdecydowanie podnosi komfort przejazdu.

Komfort pracy nad wnioskiem o finansowanie badań naukowych podnosi oczywiście dokumentacja konkursowa. Zawiera ona wszystkie zasady, których

przestrzegania wymaga grantodawca. Dostosowanie się do tych wytycznych to duży krok na drodze do ostatecznego sukcesu, czyli pozyskania środków na badania.

Dokumentację konkursową niemal zawsze znajdziemy na stronie internetowej instytucji, która organizuje dany konkurs. Wraz z ogłoszeniem o otwarciu naboru wniosków w danym konkursie, instytucje publikują swoje wymogi, czyli dokumentację konkursową. Zdarzają się także sytuacje, w których w ogłoszeniu nie ma dokumentacji konkursowej, ale jest za to informacja, gdzie możemy ją znaleźć. Konkursy bez dokumentacji konkursowej to dziś coś niespotykanego.

Zajmując się dokumentacją konkursową, zawsze musimy bazować na jej najnowszej wersji. Poszczególne instytucje finansujące konkursy tego samego rodzaju otwierają więcej niż jeden raz. Dla przykładu – Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego organizowało już pięć edycji Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki, a Narodowe Centrum Nauki zapowiedziało 14. edycję konkursów Sonata, Preludium i Opus. W kolejnych edycjach tych samych konkursów mogą być wprowadzane zmiany w zasadach składania wniosków. Powoduje to zmianę treści dokumentacji konkursowej. Coś co w edycji 10. danego konkursu było dopuszczalne, w jego 11. odsłonie może powodować odrzucenie wniosku z przyczyn formalnych. Dlatego nie bazujmy na naszej dobrej pamięci, tylko czytajmy najnowszą wersję dokumentacji konkursowej.

2. Piszemy wniosek

Jeżeli już mamy za sobą pracę, której poświęcony był punkt pierwszy, to najwyższa pora zabrać się do pisania wniosku. W tym momencie możemy trafić na pierwszy problem – konkurs, w którym chcemy składać wniosek jest zamknięty. Czy w takiej sytuacji należy czekać na jego otwarcie? Od strony formalnej tak. Od strony praktycznej nie. Pisać możemy zacząć już dziś.

Nawet jeżeli nabór wniosków w interesującym nas konkursie jest zamknięty, to o ile nie mamy do czynienia z pierwszą edycją konkursu, możemy dotrzeć do archiwalnego ogłoszenia konkursowego i tam znaleźć wzór wniosku z poprzedniej edycji konkursu. Takie podejście kłóci się ze wskazówkami z punktu **Dokumentacja konkursowa**, ale wcale nie jest pozbawione sensu. Przede wszystkim o ile wymagania formalne faktycznie zmieniają się z konkursu na konkurs, ale zazwyczaj w niewielkim stopniu, to z częścią merytoryczną wniosku nie jest już tak źle. Wynika to z faktu, że

niemal wszystkie wnioski o granty badawcze bazują na podobnym schemacie, który sprowadza się do udzielenia odpowiedzi na pytania:

- co chcę zrobić?
- po co chcę to zrobić?
- jak chcę to zrobić?
- czy warto to zrobić?

W odpowiedziach na te pytania zawiera się dotychczasowy stan wiedzy, problem naukowy, który stoi przed nami, nasz sposób rozwiązania go oraz informacja o tym, co jego rozwiązanie da nauce i społeczeństwu.

Jeżeli nie będziemy czekać na otwarcie konkursu i wcześniej rozpoczniemy prace nad naszym wnioskiem, to zyskujemy bardzo wiele cennego czasu. Ten jest zaś niezbędny, jeżeli chcemy, żeby zaplanowane przez nas badania zostały dobrze opisane, a cały projekt nie był tylko zlepkiem słabo połączonych ze sobą myśli. W sytuacji, gdy wniosek piszemy tuż przed zakończeniem terminu naboru, istnieje duże ryzyko, że popełnimy proste błędy merytoryczne i językowe (nie brakuje ekspertów, którzy uważają, że jeżeli naukowiec nie jest w stanie zapanować nad poprawnością językową wniosku, to nie ma gwarancji, że zapanuje nad poprawnością samych badań). Wszystko dlatego, że nie będziemy mieli czasu na spokojne przeczytanie wniosku jeszcze raz. W sytuacji, gdy nad wnioskiem pracujemy niemal bez przerwy, nie zauważamy, że pewne aspekty nie są wyjaśnione wystarczająco jasno. Dla nas jako autorów, są one oczywiste. Ale nie dlatego, że tak dobrze je opisaliśmy. Po prostu mamy je w naszej głowie i nie musimy czytać wniosku, żeby wiedzieć, o co nam chodzi. I nie wierzymy w to, że pierwsza wersja naszego wniosku będzie idealna i pozbawiona błędów. Nie będzie.

Sytuacja nie musi być tak mało optymistyczna. Jeżeli pracę nad wnioskiem rozpoczęliśmy dostatecznie wcześnie, mamy czas, żeby napisany wniosek odłożyć na jakiś czas i później wrócić do jego lektury jeszcze raz. Po tygodniu przerwy przeczytamy nasz wniosek w zdecydowanie inny sposób. W naszej pamięci nie będzie już każdego zdania z wniosku. W takiej sytuacji zdecydowanie łatwiej wyłapać literówki, błędy składniowe, niespójności, zbyt duże skróty myślowe oraz zwykłe pomyłki.

Dobrym pomysłem jest poproszenie zaufanej osoby o przeczytanie naszego wniosku. Zaufanej, czyli takiej, która nie pracowała nad wnioskiem, a do tego posiada wiedzę do jego kompetentnej oceny. Może to być osoba, która sama ma już na swoim koncie zdobycie grantu badawczego. Dobrze, żeby zaufanie gwarantowało także, że taka osoba nie przywłaszczy sobie naszego pomysłu badawczego. Taka osoba to skarb, który będzie pierwszym ekspertem, czytającym nasz wniosek. Wsłuchajmy się uważnie w jej

rady i uwagi. Jeżeli czegoś nie zrozumiała, to lepiej to poprawić, ująć w inny sposób, a nie uznawać, że się nie zna. Lepiej unikać bowiem sytuacji, w której tego samego nie rozumie rzeczywisty ekspert. Jego odpowiedź dostaniemy bowiem wraz z informacją, że wniosek nie uzyskał finansowania.

Podajcie do pisania wniosków o granty na badania naukowe w ciekawy sposób ujął w swojej niewielkiej publikacji pt. „The art of grantsmanship” Jacob Kraicer. Bazując na 30-letnim doświadczeniu w pracach nad wnioskami badawczymi oraz ocenianiu wniosków innych naukowców, przedstawił on rady, które można sprowadzić do rozłożonych w czasie 10 kroków na drodze do napisania dobrego wniosku o grant. Kroki są następujące¹:

Krok 1 – rok przed

- Zaczynij myśleć o projekcie.
- Połącz rzeczy oczywiste z innowacyjnością.
- Pomyśl, jakie może to przynieść wyniki.
- Zaczynij zbierać literaturę.
- Porozmawiaj z kimś o swoim projekcie.

Krok 2 – 9 miesięcy przed

- Rozpocznij badania wstępne.
- Zaczynij przeprowadzać pierwsze eksperymenty.
- Będziesz w stanie udowodnić, że pomysł da się zrealizować.
- Możesz potrzebować trochę pieniędzy.

Krok 3 – 6 miesięcy przed

- Napisz wstępną wersję wniosku.
- Musisz poświęcić dużo czasu na pracę.
- Najlepiej zajmuj się tematem kilka godzin każdego dnia.
- Zarezerwuj czas na pracę nad wnioskiem.
- Bez ciężkiej pracy nie napiszesz dobrego wniosku.

Krok 4 – 5 miesięcy przed

- Porozmawiaj o pomysle ze współpracownikami.
- Unikaj osób, które pierwszą wersję uznają za fantastyczną.

1 <http://www.granty-na-badania.com/2013/12/jak-napisac-wniosek-o-grant-badawczy-w.html>

- Zwracaj uwagę czego inni nie rozumieją we wniosku.
- Zbieraj wiele komentarzy.

Krok 5 – 4 miesiące przed

- Jeśli to konieczne, zacznij zbierać wszystkie niezbędne zgody do prowadzenia planowanych badań.

Krok 6 – 2 miesiące przed

- Dokładnie przeczytaj regulamin konkursu.
- Przestrzegaj jego wymagań.
- Ustal ceny niezbędnej aparatury.
- Zapewnij sobie niezbędnych współpracowników.
- Zacznij pracować nad budżetem.

Krok 7 – 1 miesiąc przed

- Przygotuj wniosek na formularzu konkursowym.
- Daj go do sprawdzenia swoim kolegom.
- Dostrzeż oczywiste błędy i niedoróbki.

Krok 8 – 2 tygodnie przed

- Przeczytaj wszystko jeszcze raz.
- Daj go przeczytania wniosek osobie, która go jeszcze w ogóle nie widziała.
- Sprawdź wszystkie literówki osobiście – nie ufaj edytorom tekstu.

Krok 9 – 1 tydzień przed

- Wydrukuj niezbędną liczbę egzemplarzy wniosku.
- Unikniesz dzięki temu problemu z zajęłą lub zepsutą drukarką.

Krok 10 – 2 dni przed

- Wyślij wniosek.
- Idź spać.

Może nie każdy powyższy krok jest obowiązkowy. Może nie zawsze trzeba zacząć pracę nad wnioskiem rok wcześniej. Na pewno jednak lepiej nie pracować nad projektem pod presją czasu. Zaczniemy więc wcześniej.

3. Dobór problemu badawczego

W większości konkursów na granty badawcze zaobserwować można prostą zasadę – jest więcej chętnych na otrzymanie środków niż samych środków. Jest to jeden z głównych powodów, dlaczego nie wszystkie badania mogą uzyskać finansowanie. Nie chodzi tu oczywiście o projekty tak słabe merytorycznie, że przekazanie na ich realizację pieniędzy, byłoby ich marnotrawieniem. Jednostki finansujące badania nie ukrywają jednak, że pieniędzy nie wystarcza także na dobre projekty. Na badania, które zasługują na finansowanie, ale muszą uznać wyższość innych – w domyśle ważniejszych lub na wyższym poziomie merytorycznym.

Ten niedobór środków, a co za tym idzie konieczność selekcji projektów, trzeba mieć na uwadze, gdy zastanawiamy się nad doborem naszego problemu badawczego. Jako, że nauka ma dostarczać nowej wiedzy, oczywiste jest, że szansa na otrzymanie środków na powtórzenie badań, które już się odbyły, jest minimalna. (Żeby zrozumieć dlaczego tak się dzieje, warto wrócić do punktu **Przegląd literatury przedmiotu.**) Zdecydowanie większe szanse na otrzymanie finansowania mają projekty, które dotyczą dotychczas nierozwiązanych problemów badawczych. Wskazane jest także aby rozwiązanie problemu przyniosło nie tylko nową wiedzę, ale mogło być także wykorzystane z pożytkiem dla społeczeństwa.

W punkcie **Piszemy wniosek** przywołanie zostały rady Jacob'a Kraicer'a. Naukowiec ten zalecał, by na 9 miesięcy przed złożeniem swojego wniosku, rozpocząć badania wstępne. Jest to bardzo dobra rada i to z kilku powodów.

Po pierwsze przeprowadzenie takich badań, może pomóc nam we wstępnej weryfikacji naszych hipotez. Badanie przeprowadzone nawet w dość ograniczonym zakresie, może także wskazać na pewne prawidłowości, zależności, doprowadzić nas do wprowadzenia zmian w naszej hipotezie, czy pokazać, że otwierają się przed nami nowe problemy badawcze.

Po drugie wyniki badań wstępnych są dla jednostki finansującej dowodem, że wnioskodawca ma dobrze przemyślany, opracowany i zaplanowany projekt. Nie mamy w takiej sytuacji do czynienia z naukowcem, który stara się o środki na badania, argumentując, że jego przecucie i dotychczasowe doświadczenie podpowiadają mu, że warto zająć się takim zagadnieniem. Bo choć w punkcie **Dorobek kierownika projektu** wykazane zostało, że dorobek naukowy jest faktycznie bardzo ważny, to nawet on nie

uratuje źle zaplanowanego projektu badawczego. Po przeprowadzeniu badań wstępnych nasz badacz ma nie tylko dorobek, doświadczenie i intuicję, ale także dane, które potwierdzają, że przedstawianym zagadnieniem warto się zająć.

Po trzecie wyniki badań wstępnych mogą nas uratować przed złożeniem wniosku z błędami merytorycznymi. Nasze założenia i hipotezy wcale nie muszą się potwierdzić w wynikach badań. Możemy dojść do wiedzy, której się nie spodziewaliśmy. W punkcie **Dobór literatury** wspomniane zostało, że w nauce może istnieć więcej niż jedna teoria, wyjaśniająca dane zagadnienie. Wprowadzenie nowej teorii nie jest jednak łatwe. Może to bowiem podważać dotychczasowy stan wiedzy i godzić w pozycję innych naukowców. W takiej sytuacji posiadanie wyników badań wstępnych jest doskonałym wsparciem. Stawiamy nową hipotezę i choć jako nowa nie ma ona mocnego potwierdzenia w literaturze przedmiotu, to wyniki badań wstępnych w pewnym sensie żyrują jej poprawność naukową. Choć może wydawać się to niewielkim wsparciem, to zawsze jest to lepsze niż zupełny brak wiedzy.

Dobierając problem badawczy musimy także pamiętać, że przebadać można niemal wszystko, ale wcale nie na wszystkie badania będziemy w stanie zdobyć środki². Przywołany już niedobór środków na badania naukowe, powoduje, że wsparcia finansowego mogą nie uzyskać ważne i interesujące badania, o ile nie będą miały one dużego wpływu na rozwój całej dyscypliny. Niech potwierdzeniem tych słów będzie fragment recenzji z przywoływanej już publikacji pt. [„Analiza treści recenzji wniosków składanych do Narodowego Centrum Nauki”](#).

(Projekt – przyp. TJ) Dotyczy tematu słabo dotąd opracowanego, jednak o ograniczonym znaczeniu dla rozwoju dyscypliny.

Powyższy cytat potwierdza, że na wsparcie w pierwszej kolejności mogą liczyć przede wszystkim projekty, które dostarczają nowej wiedzy, a co za tym idzie przyczyniają się do rozwoju dyscypliny naukowej i mogą służyć jako podstawa do dalszych badań, prowadzonych także przez innych naukowców.

Nie można także zapominać, że w nauce istnieją mody. Dotyczą one będących na czasie problemów badawczych. Uzyskanie wsparcia finansowego na prowadzenie badań z modnego tematu ma dużą szansę na powodzenie. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że wokół będącego na czasie tematu badawczego, gromadzi się duże grono badaczy. Konkurencja będzie więc dość spora. Nie będziemy także narzekali na brak najnowszych

2 W ramach ciekawostki – warto zapoznać się z badaniami, które prowadzili laureaci Ig® Nobel Prizes <http://www.improbable.com/ig/>. Jak wyjaśnia Wikipedia są to: „humorystyczne odpowiedniki Nagród Nobla za prace naukowe, które najpierw śmieją, a potem skłaniają do myślenia oraz odkrycia, które nie mogą lub nie powinny być powtarzane”. https://pl.wikipedia.org/wiki/Nagroda_Ig_Nobla

wyników badań oraz publikacji naukowych dotyczących interesującego nas zagadnienia. Rośnie więc ryzyko, że powielimy przeprowadzone już badania naukowe. W tej sytuacji bardzo szczegółowy **Przegląd literatury przedmiotu** staje się czymś obowiązkowym.

Dogłębne przemyślenie swojego projektu badawczego jest także wskazane w sytuacji, gdy od kilku, kilkunastu a może nawet kilkudziesięciu lat nikt się nie zajmował podobnymi badaniami. Konieczne jest rozeznanie powodów takiego stanu rzeczy. Czy chodzi tu tylko o pojawienie się nowej wiedzy lub nowej technologii, która pozwala tchnąć nowego ducha w stare problemy badawcze? A może przeszłe badania prowadziły w ślepią uliczkę błędnych hipotez, z której nie ma wyjścia? A może nowsze badania wykazały błędność interesującego nas zagadnienia? Warto znać odpowiedzi na te pytania. Dzięki temu unikniemy sytuacji, w której przygotowane przez nas badania zajmują się nieaktualnym problemem badawczym.

4. Dobór literatury

W punkcie **Przegląd literatury przedmiotu** mogliśmy się przekonać, że wykonanie tej czynności, jest ważną pracą, która należy wykonać przed rozpoczęciem pisaniem samego wniosku. Chodzi o to, żeby mieć odpowiednie i kompetentne rozeznanie w badaniach dotyczących interesującego nas zagadnienia. Jednak to tylko jedna z korzyści, które płyną z bycia na bieżąco z najnowszymi publikacjami naukowymi.

W wielu wnioskach o granty na badania naukowe, instytucje finansujące proszą o podanie literatury, z której będziemy korzystać podczas prac nad naszym projektem. Jako, że we wnioskach występują ograniczenia dopuszczalnej liczby stron lub znaków, punkt „Literatura” często traktowany jest jako mało istotny. Może się bowiem wydawać, że nie zawiera on nic ważnego i nie ma związku z merytoryczną częścią badań. W takiej sytuacji nie warto marnować na niego zbyt wiele miejsca. Jest to jednak błędne podejście. Właściwy dobór literatury, może bowiem mieć bardzo duży wpływ na ocenę całego wniosku.

Jasne jest, że we wniosku nie jesteśmy umieścić całej literatury, z której planujemy korzystać podczas prac w ramach naszego projektu. Nikt nie ma jednak takich oczekiwań, bo nie tworzymy przecież bibliografii. Jednak właśnie na podstawie doboru literatury można wiele powiedzieć o poziomie wiedzy oraz warsztacie naukowym osoby, która go dokonała.

Prześledźmy sytuację, w której kierownik projektu wśród literatury, z której będzie korzystał, nie podaje pozycji o fundamentalnym znaczeniu dla dziedziny nauki, w ramach której będzie prowadził badania. Ekspert oceniający wniosek może przypuszczać, że taka osoba po prostu nie zna tej publikacji. A jeżeli jej nie zna, to oznacza to, że ze stanem jej wiedzy nie jest najlepiej. To zaś skutkuje brakiem pewności, czy taka osoba będzie w stanie poprawnie zaplanować całe badania i kompetentnie je przeprowadzić. Bo jeżeli nie była w stanie zrobić coś tak łatwego, jak dotarcie do kluczowych publikacji i uwzględnienie ich w swoim wywodzie naukowym, to skąd można mieć gwarancję, że podoła zdecydowanie trudniejszemu zadaniu prowadzenia badań?

Podobnie ma się sprawa, gdy w omówieniu literatury brakuje najnowszych pozycji. To informacja, że projekt został przygotowany w oparciu o stan wiedzy, który uległ już zmianie. Że nie będą to badania pionierskie. W najgorszej sytuacji może to nawet oznaczać, że badania będą powieleniem pracy, która została już wykonana.

Prześledźmy teraz sytuację numer dwa – wybiórczy dobór literatury. W nauce czymś normalnym jest występowanie więcej niż jednego poglądu na dany problem. Hipotezy naukowe wskazują na więcej niż jedną drogę dotarcia do danego celu. W związku z tym można dokonać takiej selekcji literatury przedmiotu, w wyniku której w naszym wniosku powołamy się tylko na te publikacje, które potwierdzają stawiane przez nas hipotezy. W tym momencie ponownie dochodzimy do sytuacji, w której dobór literatury może bardzo mocno rzutować na ocenę kompetencji naukowca.

Jeżeli oceniający projekt ekspert wie, że oprócz przedstawionej we wniosku hipotezy A, istnieje także hipoteza B – a po to jest ekspertem, żeby to wiedział – to mamy problem. Ekspert może bowiem uznać, że wnioskodawca nic nie wie o istnieniu hipotezy B. W tej sytuacji jego wiedza jest mocno fragmentaryczna. To wskazuje na niedoskonałości, które są ryzykiem dla powodzenia całego projektu.

Ekspert może także uznać, że wnioskodawca co prawda wie o hipotezie B, ale specjalnie ją pominął. Dlaczego pominął? Może obawiał się, że w takiej sytuacji nie będzie w stanie przedstawić wystarczająco mocnych argumentów, które uzasadniają zajęcie się hipotezą A? Może nie jest w stanie podjąć polemiki z hipotezą B? A może niewiele sobie robi z etyki naukowej i wyniki badań dopasowuje do z góry ustalonej tezy? Dwie pierwsze możliwości niezbyt dobrze świadczą o kompetencjach naukowych badacza. Trzecia możliwość to bardzo duże ryzyko, że wyniki badania mogą zostać sfalszowane. Bo skoro etyka naukowa została naruszona już na etapie pisania wniosku, to nie mamy gwarancji, że tak sami nie będzie podczas samych badań.

Dobór literatury jest więc ważnym aspektem naszej pracy. Może pokazać naszą kompetencję, stan naszej wiedzy a także nasze podejście do etyki badań. O tym jak praktycznie dokonać dobrego doboru literatury można dowiedzieć się z punktu **Przegląd literatury przedmiotu**.

4.1. Tytuł projektu

Tytuł wniosku o grant badawczy jest jego pierwszym elementem, z którym ma kontakt recenzent. I choć rzekomo nie powinno się oceniać książki po okładce, to właśnie tytuł jest tym elementem, który odpowiada za wywarcie pierwszego wrażenia. Dobrze napisany może pozytywnie nastawić recenzenta do treści wniosku. Zawierający błędy lub quasi naukowy bełkot - przekreśli wniosek. Jak więc napisać dobry tytuł wniosku o grant?

Przede wszystkim należy pamiętać, że tytuł wniosku musi odnosić się do jego treści. Musi być jego wizytówką i jednocześnie zapowiedzią tego, co znajduje się w środku. Nie wskazane jest by w celu bardziej chwytliwego ujęcia tematu, tworzyć tytuł, który nie będzie miał pokrycia w zawartości merytorycznej wniosku. Lepiej też w tytule unikać stwierdzeń, które wskazują, że naukowiec zna wyniki badań przed ich przeprowadzeniem. Celem nauki jest weryfikacja hipotez, a nie takie manipulowanie zbieranym materiałem, by dojść do z góry założonego celu. Zachowajmy też nieco pokory i nie krzyczmy już tytułem, że stworzyliśmy wniosek, który rozwiąże wszelkie problemy nauki.

Jeśli chcemy stworzyć dobry tytuł wniosku o grant, na początek warto sięgnąć po rady osób bardziej doświadczonych, które aplikowały o granty i czyniły to z sukcesami. Kwestia tytułu wniosku o grant została omówiona w następujący sposób w poradniku Rady Młodych Naukowców pt. "Jak napisać wniosek o finansowanie badań naukowych?".

Tytuł wniosku powinien być zwięzły i wyczerpujący. Z powodzeniem można pominąć nie mające większego znaczenia zwroty takie jak „Badania nad”, „Wyniki dotyczące”. Interesujący i przyciągający uwagę tytuł może już na starcie pozytywnie nastawić recenzenta do wniosku.

Cały rozdział tworzeniu tytułów wniosków grantowych poświęcili w swojej książce pt. "Writing Successful Science Proposals" Andrew J. Friedland, Carol L. Folt.

Autorzy zwracają uwagę, że często tytuł powstaje w ostatniej chwili, gdy szybko zbliża się termin składania wniosków i liczy się każda sekunda. Wnioskodawcy mają bowiem tendencję do uważania, że sam tytuł jest zdecydowanie mniej ważny od pozostałych części wniosku.

Friedland i Folt głoszą jednak tezę, że taki pogląd jest błędem. Wszystko dlatego, że ich zdaniem tytuł jest elementem, który może przyciągać uwagę czytelnika. Bazując na własnym doświadczeniu wyjaśniają też, że w sytuacji, gdy recenzent dostaje do oceny zbyt wiele wniosków, ich lekturę zaczyna od tych, które uzna za najciekawsze na podstawie tytułów. Łatwo się domyślić, że na początku sprawdzania recenzent będzie nastawiony bardziej pozytywnie do wniosków niż wówczas, gdy zmęczony lekturą będzie dążył do jak najszybszego zakończenia jej. Autorzy książki "Writing Successful Science Proposals" zwracają także uwagę, że tytuł jest często elementem, który pozwala zapamiętać wniosek i przywoływać go za pomocą nawet pojedynczego hasła podczas posiedzeń komisji, które oceniają wnioski.

Na stworzenie dobrego tytułu nie ma jednak jednej uniwersalnej i cudownej rady. Friedland i Folt udzielają w tym zakresie następujących wskazówek:

- Temat zbyt szczegółowy może zostać uznany za zbyt wąski;
- Temat zbyt szeroki może zostać uznany za niemożliwy do zrealizowania w pojedynczym badaniu;
- Zaprezentuj swój tytuł w sposób jasny, zwięzły i sensowny;
- Unikaj żargonu i przesady;
- Zastanów się nad zasadnością używania tzw. oklepanych sformułowań. Równie dobrze mogą one wzbudzić zainteresowanie, co spowodować niechęć czytelnika;
- Unikaj w tytule sformułowań nieformalnych, zdrobnień i akcentów humorystycznych.

Gdzie szukać natchnienia do tworzenia tytułu, który zachowa powyższe rady? Jedną z dobrych praktyk przy pisaniu wniosku o grant są konsultacje z innymi naukowcami. Nie bójmy się im pokazać naszego wniosku i poprosić o ocenienie go. Kwestia ta dotyczy także tytułu składanego projektu. Warto spróbować opowiedzieć znajomym naukowcom o naszym projekcie i spróbować wyjaśnić jego tytuł. Taka rozmowa oraz lektura projektu przez osobę, która go nie tworzyła, zwiększa szansę, że spojrzymy na tytuł wniosku z innej strony oraz dostrzeżemy jego ewentualne niejasności i słabsze strony.

Warto korzystać z doświadczenia innych naukowców również w nieco odmienny sposób. Pomysł na dobry tytuł może nam przyjść do głowy także podczas lektury listy projektów, które już uzyskały finansowanie. Pozwoli to zobaczyć w jaki sposób tworzone były tytuły grantów, które uzyskały akceptacje ekspertów. Listę zwycięskich grantów publikują na swoich stronach internetowych niemal wszystkie instytucje finansujące badania. W internecie można znaleźć np. [listę wszystkich finansowanych grantów ze środków Narodowego Centrum Nauki](#).

To doskonała okazja do wyciągania wniosków z doświadczeń innych badaczy. Czytając tytuły, szybko wyłapiemy te, które przykuwają naszą uwagę, wzbudzają zainteresowanie i zapadają w pamięć. Warto je zebrać w jednym miejscu i spróbować poszukać odpowiedzi na pytanie, dlaczego zwróciliśmy uwagę właśnie na te tytuły. Co takiego zrobili autorzy, że spośród setek pozycji naszą uwagę zwróciły właśnie te tytuły? Jeśli odpowiemy na to pytanie i wcielimy w życie powyższe rady, jest duża szansa, że i nasz wniosek zwróci uwagę recenzentów. Nie zmienia to jednak faktu, że za dobrym tytułem musi iść także wniosek na odpowiednio wysokim poziomie merytorycznym. Sam tytuł - nawet najlepszy - nie zapewni nam środków na badania.

4.2. Wstęp – streszczenie projektu

Ten sam recenzent może otrzymać do przeczytania nawet kilkanaście wniosków. W idealnej sytuacji recenzent zabiera się wówczas do sumiennej pracy i od deski do deski czyta wszystkie otrzymane wnioski. Nie można jednak wykluczyć sytuacji, że recenzent będzie miał za mało czasu, a może za mało chęci, żeby przeczytać kilkanaście wniosków, z których każdy ma powiedzmy 20 stron. W tej sytuacji istnieje duża szansa, że wnikliwie lektura skończy się tylko na samym streszczeniu. Dłuższe opisy projektu recenzent przejrzy tylko w poszukiwaniu interesujących go fragmentów. Im ciekawszy będzie jednak wstęp, czyli streszczenie projektu, tym większa szansa, że recenzent będzie miał ochotę na wnikliwe przeczytanie całego wniosku.

Naszym celem jest więc napisanie takiego streszczenia, które nie tylko będzie zawierało najważniejsze elementy naszego wniosku, ale także zainteresuje czytelnika, czyli właśnie eksperta. Pamiętajmy cały czas, że recenzent naprawdę może mieć do przeczytania kilkanaście wniosków. Nie bawmy się więc w naszym projekcie w zagadki. Nie ukrywajmy celów naszych badań. Dobre streszczenie projektu to wcale nie takie, w którym są one ukryte w ostatnim akapicie lub zdaniu. Takie zabiegi są bardzo

pożądane w kryminałach. Tylko, że piszemy wniosek o finansowanie badań naukowych, a nie kryminał.

Pisząc streszczenie naszego projektu warto na chwilę zostać prasowym dziennikarzem informacyjnym. Praca takiej osoby opiera się na udzieleniu w pierwszym akapicie odpowiedzi na tzw. Pięć Klasycznych Pytań – kto? co? gdzie? kiedy? dlaczego?. Wszystko dlatego, że czytelnik ma dostać najważniejsze informacje na samym początku. Wynika to z faktu szacunku dla samego czytelnika i czasu, który poświęca na zapoznanie się z informacją. Im wcześniej dostanie kluczowe dane, tym lepiej.

W przypadku wniosku o finansowanie badań naukowych, kluczowy jest ich cel (**Cele**). I to właśnie on powinien znaleźć się na samym początku streszczenia. Jeżeli nie w pierwszym zdaniu, to jednak nie dalej niż w pierwszym akapicie. Lepiej ograniczyć we wniosku swoje umiejętności literackie i uniknąć sytuacji, w której czytelnik-recenzent pomyśli, że lektura jest całkiem ciekawa, ale nie ma pojęcia o co autorowi w ogóle chodzi. Cel podany w początkowej części wniosku, to wyłożenie kawy na ławę i pokazanie o co nam chodzi.

Osobną sprawą pozostaje sposób kontrolowania przejrzystości swojego wyводу w streszczeniu. Trudność ta związana jest z faktem dość drastycznego ograniczenia miejsca na samo streszczenie. Nie jest rzadkością, że na opisanie swojego projektu otrzymujemy jedną stronę (oczywiście zazwyczaj są kolejne, już bardziej rozbudowane, miejsca na opis planowanych badań). Opisanie całego zagadnienia badawczego na tak niewielkiej przestrzeni, nie należy do łatwych. Trzeba dokonać takiej selekcji materiału, żeby w streszczeniu znalazły się wszystkie najważniejsze informacje, ale żeby cały czas było one zrozumiałe dla czytelnika. Streszczenie jest tym fragmentem wniosku, w którym nie możemy pozwolić sobie na jakiegokolwiek dygresje. Od początku do końca musimy wiedzieć, co chcemy zawrzeć w tym opisie i za wszelką cenę musimy pilnować logiki, jasności i konsekwencji naszego wyводу.

Streszczenie warto napisać dwa razy. Pierwszy raz, gdy mamy już zarys pomysłu na nasze badania i rozpoczynamy pracę nad pisaniem wniosku (czyli jesteśmy już po wykonaniu zadań z punktu „**Zanim zaczniesz pisać wniosek**”). Do streszczenia warto wrócić też, gdy będziemy kończyli prace nad wnioskiem. Zobaczymy wówczas, czy nasze pierwotne zamierzenia, pokrywają się z tym, co znalazło się w samym opisie projektu. Streszczenie jest przecież elementem, który musi znaleźć rozwinięcie w bardziej szczegółowych opisach projektu. Nie może być więc od niego różne. Musi być jego integralnym elementem.

Dobrą praktyką dotyczącą pracy nie tylko nad streszczeniem, ale także nad wszystkimi innymi elementami wniosku, jest przekazanie go do przeczytania osobie, która zna się na tematyce zaplanowanych badań, ale nie brała udziału w samej pracy nad wnioskiem. Pracując długo nad projektem, a wiemy już, że mogą to być nawet miesiące pracy, możemy stracić z oczu jego cel. Cały czas będziemy wiedzieli, że ten cel istnieje i będzie on wykrystalizowany w naszej głowie. Nie musi to jednak znaleźć przełożenia na treść wniosku. Po prostu doskonale znając wszystkie niuanse projektu, możemy nie zauważać, że nie wszystkie zostały jasno ukazane we wniosku.

Dlatego dobrze dać wspomnianej powyżej osobie wniosek – na początku najlepiej samo streszczenie – z prośbą o odpowiedź na pytanie czy po lekturze, wie o co nam chodzi w naszym projekcie i co należałoby poprawić. Nasz czytelnik będzie wolny od konsekwencji długotrwałej pracy nad wnioskiem. Zniknie więc ryzyko, że ważne dla projektu informacje będzie miał w głowie. To ułatwi mu znalezienie we wniosku ewentualnych braków. Lepiej, żeby zostały one wychwycone przez życzliwą nam osobę na etapie, gdy możliwe jest naniesienie poprawki, niż przez recenzenta, gdy każde niedociągnięcie może przesądzić o odrzuceniu wniosku.

Jeżeli nie mamy w swoim otoczeniu życzliwych nam czytelników-ekspertów, to zafundujmy sobie przynajmniej komfort zapasu czasu na napisanie wniosku. Nie piszmy ostatnich zdań 5 minut przed upłynięciem terminu składania aplikacji. Lepiej zamknijmy wniosek 10 dni przed terminem. Możemy wówczas odłożyć wniosek, odpocząć od pracy nad nim, a do ponownej lektury – nawet samodzielnej – wrócić po kilku dniach. Rośnie wówczas szansa, że sami wyłapiemy w naszym projekcie ewentualne braki, nieścisłości czy pewne niedoskonałości w logice naszego wyводу.

4.3. Cele

Każdy projekt badawczy, musi mieć cel, do zrealizowania którego będzie dążył. Brak takiego celu, to informacja, że projekt tak naprawdę nie jest projektem. Może i naukowiec się nad nim napracował, ale tak w ogóle to nie wie, co chce robić. Gdyby przecież wiedział, to wskazałby to i byłoby to celem projektu. Naukowiec wiedziałby, gdzie chce dotrzeć i co planuje osiągnąć. Brak celu we wniosku to informacja, że autor nie wie dokąd zmierza. Jeżeli tego nie wie, to skąd będzie można wiedzieć, czy tam dotarł i coś w ogóle osiągnął?

W nauce wszelkie badania prowadzi się po coś. Uznawane przez niektórych za zbyt techniczne badania w naukach humanistycznych, a dla niektórych jeszcze szerzej, bo wszelkie badania podstawowe³, także mają swoje cele. Może być nim np. uzyskanie nowej wiedzy, czy opracowanie niepodjętego dotychczas w literaturze przedmiotu zagadnienia. Nie musimy od razu zakładać, że stworzymy prototyp nowego urządzenia.

Skoro mowa o literaturze przedmiotu, to zauważyć trzeba, że wyznaczenie celu naszego projektu badawczego bardzo ułatwia dobre przeprowadzenie **Przejrzenia literatury przedmiotu**. Jeżeli chcemy bowiem opracować pomijane dotychczas zagadnienie, to musimy wiedzieć, że było ono pomijane. Chcemy stworzyć prototyp? Musimy wiedzieć, że jeszcze nikt tego nie zrobił. Brak takiej wiedzy może zakończyć się tym, że taki cel został już przez kogoś zrealizowany. W takiej sytuacji o zdobycie finansowania naszych badań będzie trudno.

Cel projektu nie egzystuje w oderwaniu od pozostałych części wniosku. Wszelkie zadania, które pojawiają się w **harmonogramie projektu**, są drogą do zrealizowania naszego celu. Wszelkie wydatki, które pojawiają się w **kosztorysie projektu**, są kosztami niezbędnymi do realizacji naszego celu. I zadania, i wydatki są determinowane przez nasz cel i jemu są podporządkowane. Cel projektu zawsze powinien być określany na samym początku (i nie chodzi tylko o jego miejsce w **streszczeniu projektu**). Punkt, do którego chcemy dojść, ma bowiem wpływ na to jakie działania podejmiemy i jakie wydatki poniesiemy. Błędem byłoby ustalenie, że będę robił takie zadania i wydam na nie środki i zobaczymy, co z tego wyjdzie.

Oczywiście nie należy takiego podejścia mylić z ogólnym ustaleniem, jakie będą wyniki naszego projektu. Cel a wyniki to dwie różne rzeczywistości. Gdy w swoim projekcie będę chciał zbadać właściwości nowo odkrytej substancji, to nie stawiam sobie celu, że będą one takie a nie inne i odrzucam wszelkie dane, które temu przeczą. Możliwe jest oczywiście założenie, że nowo odkryta substancja ma właściwości A. Celem projektu nie będzie jednak wykazanie, że to faktycznie właściwości A. Jako cel wskazane będzie samo zbadanie tych właściwości. Jeżeli okaże się, że są to właściwości B, to cel zostanie zrealizowany, mimo że wyniki nie potwierdzą założeń.

Jak wiele celów projektu określić? - to dość często pojawiające się pytanie. Udzielenie na nie odpowiedzi nie jest oczywiste, bo uzależnione jest od samego projektu. Cele realizowane są w określonym czasie. Jeżeli nasz projekt będzie trwał 48 miesięcy

³ Badania podstawowe to oryginalne prace badawcze eksperymentalne lub teoretyczne podejmowane przede wszystkim w celu zdobywania nowej wiedzy o podstawach zjawisk i obserwowalnych faktów bez nastawienia na bezpośrednie zastosowanie komercyjne. Zob. Ustawa z dnia 30 kwietnia 2010 r. o zasadach finansowania nauki art. 2 pkt 3a.

(zobacz: **Dokumentacja konkursowa**), to cele powinny być zrealizowane właśnie w tym czasie. Lepiej nie planować więc celu, który wymaga 5 lat badań. Nie będziemy mieli bowiem wystarczająco czasu, żeby go osiągnąć. Można podjąć próbę skonstruowania bardzo napiętego **harmonogramu** i przyjęcie, że cel zostanie osiągnięty w 4 lata. Może rodzić to jednak ryzyko niedostatecznie dobrego przeprowadzenia samych badań. Pamiętajmy, że wniosek oceniany jest przez ekspertów z danej dziedziny, którzy mogą uznać, że takie nagromadzenie zadań badawczych jest zbyt ryzykowne i niesie zagrożenie dla powodzenia całego projektu. Dojście do celu ma przecież związek z realizacją samego projektu, na który mogą czyhać **nieplanowane szanse i zagrożenia**.

Dobrym rozwiązaniem nie jest też sztuczne wydłużanie czasu trwania projektu. Jeżeli nasz cel uda się spokojnie zrealizować w 24 miesiące, to nie ustalajmy czasu trwania projektu na 40 miesięcy. Recenzenci będą bowiem w stanie wykazać, że długość projektu jest sztucznie zawyżana.

Wracając do liczby celów w projekcie. Raczej powinno być ich kilka, a nie kilkanaście czy kilkadziesiąt. Oczywiście może być kilka głównych celów, na które składa się kilkanaście celów cząstkowych. Nie za duża liczba konkretnych celów pokazuje, że naukowiec wie, co chce zrobić, ma to dobrze uporządkowane i realnie planuje swoją pracę. Kilkadziesiąt celów może co prawda wskazywać na dużą wiedzę badacza, ale może także rodzić obawy, że sam nie wie, co chce robić. Będzie robił wszystko i nic.

Pamiętajmy też o ograniczeniach percepcji recenzentów. O ile są oni w stanie ocenić realność naszych kilku celów, to już przy kilkunastu będą mieli problem z uchwyceniem, o co w ogóle nam chodzi. Stąd już tylko krok do uznania, że autor sam nie panuje nad logiką swojego wyводу. A skoro wiemy, że recenzent czyta nawet kilkanaście wniosków (patrz **Streszczenie**), to nie fundujmy mu dodatkowego problemu. Lepiej napiszmy kilka konkretnych celów.

Konkretność celów to ich element, o którym nie możemy zapominać. Konkretnym celem wcale nie są „Dogłębne badania, które przyczynią się do znacznego rozwoju dyscypliny naukowej i będą mogły być traktowane jako materiał źródłowy do przyszłych badań”. Taki cel brzmi mądrze, ale jest celem pozornym. Właściwie to nie mamy tu do czynienia z celem. Bo w jaki sposób go zweryfikować? Kiedy można uznać, że został lub nie został zrealizowany? Jest to niewykonalne, właśnie z powodu braku konkretów.

Konkretny cel to np. „Opracowanie antologii listów Jana Kowalskiego” lub „Zbadanie właściwości elektrycznych i mechanicznych grafenu”.

4.4. Budżet projektu

Wnioski o finansowanie badań naukowych składa się w celu zdobycia środków na prowadzenie badań naukowych. Ocierające się o granice banału poprzednie zdanie, musiało się pojawić. Nie jest bowiem możliwe przygotowanie wniosku badawczego, w którym nie znajdzie się dokładnie rozpisany budżet projektu, który nazywany jest także kosztorysem.

W punkcie **Dorobek naukowy kierownika** staranie się o środki na badania naukowe porównane zostało do ubiegania się o kredyt w banku. Instytucje finansujące badania naukowe nie ograniczają się jednak do sprawdzenia naszej naukowej zdolności kredytowej. Chcą także dokładnie wiedzieć, na co chcemy przeznaczyć środki, które ewentualnie otrzymamy. Nie chodzi jednak o wyjaśnienie, że oczywiście na zrealizowane naszego projektu. To jest jasne. Budżet ma zawierać zdecydowanie bardziej precyzyjne informacje. Musimy w nim wyjaśnić np. ile potrzebujemy na wynagrodzenia (ile dla kogo), ile przeznaczymy na aparaturę naukowo-badawczą (jaką konkretnie aparaturę), ile kwereń bibliotecznych odbędziemy (dokąd, w jakim celu, ile osób), ile wydamy na usługi obce (po co w ogóle je kupujemy), ile przeznaczymy na wydanie książki z wynikami naszego projektu (jaki będzie nakład, jaka objętość).

Zajmując się budżetem projektu badawczego, wyjaśnijmy sobie jedno – nie piszemy listu do św. Mikołaja. Nie konstruujemy listy życzeń pt. „Co bym chciał dostać”. Jakkolwiek we wcześniejszej części niniejszej publikacji, bardzo duży nacisk położony został na dorobek naukowy kierownika projektu, to nawet on będzie miał niewielkie znaczenie, jeżeli nasz kosztorys będzie przypominał przywołany list do św. Mikołaja.

Instytucje finansujące badania w odniesieniu do zasad konstruowania budżetów projektów badawczych są bardzo restrykcyjne. Wszystkie podkreślają, że wydatki mogą być przeznaczone tylko na zrealizowanie zadań, które są niezbędne do prawidłowego przebiegu projektu. Lista naszych wydatków musi więc zawierać tylko to, co faktycznie potrzebujemy, a nie to, na co mamy ochotę.

Nie jest rzadkością, że budżet projektu budzi duże obawy o naukowców. Zauważyć można jednak pewną prawidłowość. Im lepiej kierownik projektu ma zaplanowany i przemyślany swój wniosek, tym obawa przed skonstruowaniem kosztorysu jest mniejsza. Wynika to z faktu, że dobry budżet projektu to taki, który ma ścisły związek z jego merytoryczną częścią. Precyzując – nie da rady stworzyć

logicznego i poprawnego budżetu projektu, jeżeli oderwiemy go od jego celów oraz planu pracy i metodyki badawczej. To właśnie te elementy wniosku powinny służyć za podstawę do planowania niezbędnych wydatków i w oparciu o nie powinno przebiegać konstruowanie budżetu.

Wynika to z faktu, że w budżecie projektu pojawić mogą się tylko wydatki, które są niezbędne do jego prawidłowego przeprowadzenia. Jasne jest zaś, że wydatek niezbędny to taki, który jest związany z realizacją zadania badawczego, które jest ujęte w harmonogramie projektu. Jeżeli jakiś wydatek nie ma związku z realizowanymi zadaniami badawczymi, to jest dość prawdopodobne, że zostanie uznany za zbędny. Innymi słowy jego usunięcie z budżetu projektu, nie będzie miało negatywnego wpływu na jego prawidłowe zrealizowanie. Wydatek zbędny rodzi zaś podejrzenie, że kosztorys we wniosku został oszacowany w sposób niegospodarny. To pociąga za sobą ryzyko, że środki będą w pewnym sensie marnotrawione. Jako, że zazwyczaj chodzi o środki publiczne – prywatni fundatorzy jakoś też nie lubią źle inwestować swoich pieniędzy – może być to powodem odrzucenia wniosku.

Dlatego tak ważne jest traktowanie budżetu, jako elementu naszego projektu, który ma ścisły związek z jego częścią merytoryczną. Kierownik dobrze przemyślanego i przepracowanego wniosku, nie ma dużych problemów z określeniem, jakie wydatki i w jakim celu będzie ponosił. Po prostu wie, jakie zadania badawcze będzie wykonywał w ramach swojego projektu i wie, co będzie do tego potrzebował. Wie także, gdzie może to zdobyć. Jeżeli posiada zaś taką wiedzę, to nie ma także zbyt dużych problemów z oszacowaniem kosztów, które będą generowane w trakcie prowadzenia badań.

Pamiętać także trzeba, że kosztorys projektu i zaplanowane w nim wydatki są przejawem merytorycznej wiedzy kierownika projektu i zespołu badawczego. Przyjmijmy, że w ramach zadań badawczych konieczne będzie przeprowadzenie badań, z wykorzystaniem specjalistycznej aparatury. Jeżeli jednostka naukowa nie dysponuje taką aparaturą, można zaplanować jej zakup w ramach budżetu projektu. Naukowiec, jako specjalista, nie powinien mieć problemów z określeniem, jakie właściwości i parametry musi mieć aparatura, którą planuje zakupić. Bo przecież gdyby tego nie wiedział, nie świadczyłoby to zbyt dobrze o jego kompetencjach naukowych.

Nawet w tak wydawałoby się w tak oczywistym punkcie kosztorysu, jak środki na wyjazdy na kwerendy biblioteczne, przeprowadzanie badań, czy zbieranie materiału badawczego, naukowiec może udowodnić swoją specjalistyczną wiedzę i dobre przygotowanie projektu. Wszak we wniosku, którego autor ma dobrze wykonane zadania z punktu **Zanim rozpoczniesz pisanie wniosku**, wiadomo, gdzie np. znajdują się

materiały, których kwerendę biblioteczną chce przeprowadzić. Wiadomo, bo jego autor ma dobre rozeznanie w literaturze przedmiotu i aktualnym stanie badań. Nie ujmuje to tyleż lakonicznym, co budzącym wątpliwość, co do wiedzy naukowca stwierdzeniem „Wyjazdy niezbędne do zrealizowania badań – 10 tys. zł”. Zdecydowanie lepiej – i nie budząc podejrzeń do kompetencji autora – brzmi wyjaśnienie „Wyjazd jednej osoby na siedem dni na kwerendę biblioteczną do miasta X, gdzie znajduje się największy zbiór publikacji autora Y”.

Oczywiście im lepiej mamy opracowaną część merytoryczną naszego projektu, tym lepiej będziemy w stanie wyjaśnić, po co jedziemy właśnie w to miejsce. Osoba, która posiada tylko powierzchowną wiedzę, szczegółowych i wyczerpujących wyjaśnień nie będzie w stanie napisać. Bądźmy więc osobami o dużej wiedzy. Pamiętajmy wszak, że staranie się o grant, to sprawdzian naszej naukowej zdolności kredytowej. Instytucje finansujące powierzają środki naukowcom, którzy dają nadzieję, że nie zmarnują powierzonych im pieniędzy. Że inwestycja w nich i ich projekt, przyniesie rezultaty dla rozwoju nauki. Osoba, która nie przeprowadziła dobrego przeglądu literatury i nie jest jeszcze pewna, jakie prace będzie wykonywała, nie rokuje zbyt dobrze. Ryzyko powierzenia jej środków jest zbyt duże. Skoro nie chciało się jej wykonać pracy przy pisaniu wniosku, to kto zagwarantuje, że zdobędzie chęci po otrzymaniu środków na badania?

Jednak nawet najlepiej przygotowana merytorycznie osoba, ze świetnie zaplanowanym projektem, konstruując budżet musi zwrócić uwagę na zasady, które ustaliła instytucja finansująca. W przywoływanej już **Dokumentacji konkursowej**, często znajdują się wskazania, dotyczące reguł tworzenia kosztorysu. Przestrzeganie tych wytycznych jest obowiązkowe. Ich pominięcie, skończy się odrzuceniem wniosku z przyczyn formalnych. Dlatego podczas prac nad budżetem, musimy sprawdzić czy w dokumentacji konkursowej nie pojawiają się limity dotyczące np. wysokości wynagrodzeń, procentowej części budżetu, która może być przeznaczona na aparaturę naukowo-badawczą czy sposobów obliczania kosztów wyjazdów.

4.5. Plan pracy i metodyka badawcza

Jeżeli wiemy już jaki jest **Cel** naszego projektu, to musimy ustalić drogę, którą będziemy zmierzali do jego zrealizowania. Aktualnie jesteśmy w punkcie Startu, w którym nasz cel nie jest jeszcze osiągnięty. Ze Startu musimy przemieścić się do Mety, która oznacza zrealizowanie celu. Pomiędzy Startą i Metą czeka na nas kilka zadań do wykonania. Wszystkie zadania, które na nas czekają, są niezbędne. Jeżeli je pominiemy, to nie uda się nam osiągnąć zamierzonego celu.

Plan pracy jest nierozdzielnie związany z opisem merytorycznym naszego projektu. Są to bowiem kolejne zadania badawcze, które będziemy wykonywali w jego ramach. Plan pracy i opis merytoryczny projektu są więc dwoma sposobami ujęcia tego samego. W opisie wyjaśniamy co, dlaczego i w jaki sposób chcemy zrealizować. W planie pracy opisujemy natomiast kolejne kroki, które będziemy wykonywali. Jasne jest więc, że oba opisy wzajemnie siebie uzupełniają. Wszelkie rozbieżności pomiędzy nimi są informacją, że naukowiec nie dopilnował wszelkich elementów swojego projektu.

Pamiętać trzeba, że na plan pracy jest ograniczony czasowo. Nie może być on dłuższy niż zaplanowany czas trwania projektu. Tylko w sporadycznych przypadkach możliwe jest zaplanowanie pewnych czynności przed rozpoczęciem samego projektu lub już po jego zakończeniu. Jest to jednak rzadkością.

Plan pracy powinien wykazywać nie tylko dobre przygotowanie merytoryczne naukowca, ale także logiczność następujących po sobie zadań. Dobrym rozwiązaniem jest układanie w planie pracy zadań badawczych w kolejności ich wykonywania. Kończę zadanie A – rozpoczynam zadanie B. Plan ma wówczas charakter sekwencyjnie następujących po sobie wydarzeń. Przeprowadziłem badanie interesującej mnie grupy respondentów (zadanie A) – przeprowadzam analizę wyników (zadanie B) i piszę publikację z omówieniem, analizą i wnioskami (zadanie C). Tak budowany plan pracy dowodzi, że kierownik wie, że nie jest możliwe przeprowadzenie analizy wyników badania, jeżeli wcześniej nie zostało przeprowadzone samo badanie. Ten oczywisty fakt to kolejny dowód, że kierownik projektu jest dobrze przygotowany do jego realizacji.

Nie wszystkie zadania badawcze muszą być jednak przeprowadzane sekwencyjnie. W niektórych przypadkach nie będzie problemu z wykonywaniem kilku czynności równocześnie. Sytuacja taka może pojawiać się m.in. w większych zespołach badawczych. Różne osoby mogą wykonywać równocześnie różne zadania badawcze – np. osoba nr 1 bada właściwości substancji A, osoba nr 2 substancji B, osoba nr 3 substancji C. Te trzy zadania mogą być przeprowadzane równocześnie. Jeżeli jednak planowane

jest porównanie wyników przywołanych trzech badań, to konieczne będzie do tego zakończenie ich wszystkich.

Podobnie jak przy określaniu **Celu projektu**, lepiej niepotrzebnie nie mnożyć zadań badawczych, które pojawiają się w planie pracy. Na własny użytek oczywiście warto mieć przygotowany plan z każdym konkretnym zadaniem. Po otrzymaniu finansowania, ułatwi nam on sprawną realizację projektu. W samym wniosku zadania badawcze lepiej ujmować jednak nieco bardziej ogólnie i nie przesadzać z ich nadmiarem. Bardzo szczegółowy plan może bowiem sprawiać wrażenie przeładowanego i nieco chaotycznego. Jeżeli jednak kierownik projektu ma bardzo dobrze przemyślany i zaplanowany każdy detal swoich badań, to szczegółowy plan nie powinien mu zaszkodzić. Po prostu będzie on współgrał z pozostałymi częściami wniosku.

W niektórych konkursach – przykładem są tu Diamentowy Grant i Narodowy Program Rozwoju Humanistyki – konieczne jest przypisanie do każdego zadania badawczego, kosztów które będzie ono generowało. To kolejny element potwierdzający, że **budżet projektu** jest ściśle związany z jego merytoryczną częścią. W tym miejscu otrzymujemy to potwierdzenie wprost. Każda zaplanowana przez nas złotówka, musi zostać przypisana do konkretnego zadania. Wyjazd na konferencję naukową do USA nie pasuje do żadnego zadania badawczego? W takim razie nie jest on niezbędny do prawidłowego przeprowadzenia całego projektu. Gdyby był, nie byłoby żadnego problemu z połączeniem wydatku z konkretnym zadaniem badawczym.

Przypisywanie wydatków do konkretnych zadań badawczych, nie generuje większych problemów, jeżeli wniosek nie został napisany na kolanie. Jeżeli przemyśleliśmy każdy wydatek, to wiemy w jakim celu pojawił się on w naszym budżecie. W takiej sytuacji dobrze wiemy, że do napisania artykułu naukowego na temat X, musimy kupić konkretne książki, pojechać na 10-dniową kwerendę biblioteczną do miasta Y (bo tylko tam są potrzebne nam materiały) i zaplanować dla siebie 4-miesięczne wynagrodzenie, bo tyle zajmie cała praca. Czyi mamy już koszt realizacji zadania badawczego.

Oczywiście plan pracy musi wypływać z metodyki badawczej. Ta zaś jest specyficzna dla danej dziedziny naukowej. Pamiętajmy o tym, gdy piszemy wniosek. Błędny plan badawczy może bowiem wskazywać, że nie znamy metod badawczych charakterystycznych dla naszej dziedziny nauki.

4.6. Planowane wyniki i nieplanowane zagrożenia

We wniosku o finansowanie badań naukowych musimy przedstawić m.in. **cele** naszego projektu oraz **plan pracy**. Jak zostało to już wyjaśnione we wcześniejszych częściach niniejszego opracowania, mamy tu do czynienia z przedstawieniem mapy, która doprowadzi nas do planowanego rezultatu. Nie można jednak zapominać, że nasze założenia nie zawsze muszą znaleźć potwierdzenie w rzeczywistości. Nie chodzi tu jednak o sytuację, w której nasze hipotezy zostaną zweryfikowane negatywnie. Taka sytuacja, to także cenna wiedza.

Dobry kierownik projektu zdaje sobie sprawę, że w planowanych przez niego badaniach, mogą czaić się zagrożenia. Wie, że nie zawsze wszystko pójdzie zgodnie z planem. Nie ma sensu tego ukrywać, bo w nauce istnienie zagrożeń jest czymś normalnym. Ekspert oceniający wniosek także zdaje sobie sprawę z istnienia zagrożeń. Z tego powodu ich ukrywanie może być oznaką niedostatecznej kompetencji naukowej badacza lub lęku związanego z problemami. Dlatego zamiast ukrywać możliwe problemy, lepiej wykazać w jaki sposób się na nie przygotowaliśmy i w związku z tym, jak będziemy zarządzali ryzykiem w naszym projekcie.

Część zagrożeń można wyeliminować już na etapie **doboru problemu badawczego**. Takim problemem może być np. dostęp do materiałów, które chcemy badać. Przyjrzyjmy się sytuacji, w której w ramach naszego projektu chcemy przebadać tajne materiały archiwalne. Ich przebadanie będzie możliwe tylko wówczas, gdy uzyskamy do nich dostęp. Ten pozornie tylko niewielki warunek, decyduje o powodzeniu całego projektu. Jeżeli nie uzyskamy dostępu do archiwum, nie będziemy mieli, co badać – projekt upada. Ryzykowne jest więc przygotowywanie projektu, bez pewności, że otrzymamy wspomniany dostęp. Obowiązkowe jest tu zdobycie pisemnego zapewnienia o otwarciu archiwum na potrzeby naszych badań. W innej sytuacji instytucja finansująca może mieć duże wątpliwości, czy finansować tak skonstruowany projekt.

Zagrożenia mogą się pojawić także podczas prowadzenia samych badań. Warto się na nie przygotować i zaplanować ewentualny plan B. Być może w ogóle nie będziemy musieli go uruchamiać. Przygotowanie alternatywnego rozwiązania jest jednak ważne z kilku powodów. Przede wszystkim pokazuje kompetencje kierownika projektu. Udowadnia, że ten zdaje sobie sprawę z możliwych zagrożeń i przygotował sposoby ich zniwelowania. Pokazuje także, że naukowiec nie obawia się sytuacji, w której badania zaczną odbiegać od planu. Jest na to przygotowany i wie, co zrobić w takiej sytuacji. Dobre zarządzanie ryzykiem to także dowód, że badacz naprawdę dobrze opracował swój

projekt. Wie nie tylko jaki jest jego cel i jak do niego dotrzeć, ale także zdaje sobie sprawę z tego, że po drodze może napotkać ewentualne problemy. Dlatego podjął starania i usunął te zagrożenia, które mógł. Na wypadek kolejnych – ma plan awaryjny. To tak jak z kołem zapasowym w samochodzie. Korzystamy z niego rzadko. Ale i tak wozimy je ze sobą cały cały czas.

I wreszcie przemyślenie możliwych zagrożeń, to także bardziej komfortowa praca dla całego zespołu badawczego. Bo gdy już pojawi się zagrożenie, jesteśmy na nie przygotowani.

4.7. Znaczenie projektu

Każdy projekt badawczy musi dawać jakieś korzyści. Przynosić nową wiedzę, być punktem wyjścia do dalszych badań, przyczyniać się do rozwoju dziedziny naukowej, dawać korzyści społeczeństwu. To tylko kilka możliwych wyników projektu. Nadzorująca projekt osoba, musi jednak wiedzieć, jakie pożytki będą następstwem przeprowadzonych badań.

Znaczenie projektu to odpowiedź na pytanie, co się zmieni, jeżeli uda się osiągnąć jego cel. Ten powinien być zaś wymierny, tak by możliwe było stwierdzenie, czy został on osiągnięty. Opisując znaczenie naszego projektu, nie bądźmy przesadnie skromni. Nie umniejszajmy znaczenia jego wyników. Jeżeli sami nie będziemy przekonani o jego dużej wartości, to dlaczego mają w nią uwierzyć recenzenci? Pierwszym krokiem jest więc przekonanie samego siebie, że nasz projekt przyczynia się do rozwoju nauki i jako taki zasługuje na finansowanie.

Trzeba jednak uważać, żeby nie popaść w samouwielbienie. Nie sądzmy, że nasz projekt rozwiąże wszelkie problemy i dokona wielkiego przewrotu w nauce. Oczywiście nie można tego wykluczyć. Ale musimy sobie zdawać sprawę, że takie sformułowania mogą narazić nas na nieprzychylnie potraktowanie przez ekspertów, którzy będą oceniali wniosek.

Jeżeli nie przesadna skromność i nie przekonanie o własnej nieomyślności, to co? Najlepiej opisać faktyczne znaczenie, które związane jest z naszym projektem. Warto wówczas pomyśleć o granicie na badania w przywoływany już sposób, czyli postrzeganie go, jako starania się o naukowy kredyt. Dlaczego warto postawić na nasz projekt? Jakie korzyści mogą płynąć z jego wyników?

Pamiętajmy jednak, że również i ze znaczenia naszego projektu zostaniemy rozliczeni. Uzyskanie środków na grant badawczy to nie koniec, a dopiero początek naszej drogi. Instytucje finansujące badania przeznaczają na nie środki, ale oczekują, że będą to dobre inwestycje. A dobre inwestycje to takie, które realizują cele i przynoszą korzyści. Ich brak, to niepoprawne zrealizowanie projektu. To może oznaczać zaś brak akceptacji raportu końcowego z realizacji projektu, a co za tym idzie ewentualny zwrot przyznanych środków wraz z odsetkami.

Powyższy akapit nie powinien jednak zniechęcić nas i odstraszyć od składania wniosków o granty. Znaczenie naszego projektu, to także fakt, że w jego ramach opublikujemy artykuły naukowe z uzyskanymi wynikami. Tu też jednak zachowajmy umiar. Nie obiecujmy kilkunastu artykułów w czasopismach ze światowej czołówki. Zrealizowanie tak postawionego celu będzie bardzo trudno wykonalne.

5. Po napisaniu wniosku

Napisaliśmy już wniosek, który trafił do oceny ekspertów. Wykonaliśmy ciężką pracę i teraz pora na odpoczynek. Jeżeli wszystko pójdzie po naszej myśli i wykorzystaliśmy wskazówki zawarte w niniejszej publikacji, to jest duża szansa, że czeka nas realizacja samego projektu. Przed nami długa, pełna naukowych i administracyjnych przygód droga. To ciekawa droga. Ale już nieco inna niż ta związana z napisaniem wniosku. To droga, która zasługuje na osobne opracowanie.

Drogą realizacji projektów badawczych, idzie jednak mniejszość. Większość wnioskodawców musi przyjąć do informacji, że ich wniosek nie uzyskał finansowania. W większości konkursów współczynnik sukcesu, czyli stosunek liczby wniosków finansowanych do liczby wniosków złożonych, wynosi od 15% do 25%. Na wsparcie finansowe może liczyć co 4-5 projekt. Czy w związku z tym należy poddawać się po pierwszym niepowodzeniu? Można i tak. Ale odrzucenie naszego wniosku wcale nie oznacza, że weszliśmy w ślepią uliczkę, a przed nami znajduje się już tylko ściana. Zawsze można spróbować jeszcze raz.

5.1. Recenzja źródłem wiedzy – poprawiamy wniosek

Niestety zdarza się tak, że mimo ciężkiej pracy, nasz wniosek nie uzyskał finansowania. Czy w takiej sytuacji powinniśmy pogrążyć się w rozpacz, złościć na cały świat i rezygnować z bycia naukowcem? Są to interesujące rozwiązania i jest duża szansa, że przy pierwszej decyzji odmownej przejdziemy przez nie wszystkie, ale zdecydowanie lepiej potraktować negatywną decyzję, jako kolejny krok do ostatecznego sukcesu, czyli pozyskania środków na prowadzenie badań naukowych.

Wiele razy w tej pracy w odniesieniu do wniosków o finansowanie badań naukowych pojawiała się informacja, że są one jednym z rodzajów tekstów naukowych. Podobieństwo przejawia się także w tym, że wnioski o granty podlegają recenzji naukowej. Każdy wniosek – o ile spełnia wymogi formalne konkursu – przekazywany jest do oceny, którą wykonują eksperci w danej dziedzinie naukowej. Recenzje są przynajmniej dwie. Zdarza się jednak, że ich liczba przekracza nawet pięć. Czymś normalnym jest także fakt oceniania wniosków przez naukowców spoza Polski. Treść recenzji powinna być dla kierownika bardzo ważną lekturą.

Każdy z recenzentów dokonuje samodzielnej oceny wniosku. Musi wykazać jego słabe i mocne strony. Jako, że recenzent jest ekspertem w dziedzinie naukowej, której dotyczy wniosek, posiada on wystarczającą wiedzę, żeby ocenić, czy wniosek zasługuje na otrzymanie finansowania. W tej sytuacji otrzymujemy ekspercką analizę naszej pracy. Wszelkie wykazane słabe strony, to sygnał dla nas, co powinniśmy poprawić przed kolejnym podejściem do składania wniosku. Mamy nieco za słaby dorobek naukowy? Wiadomo jak można to poprawić (**Dorobek naukowy kierownika projektu**). Źle dobraliśmy metody badawcze do naszego projektu? Przemyślmy sprawę z zespołem badawczym jeszcze raz. A może poprośmy kogoś o konsultację. Każda wskazana słaba strona wniosku, to dla nas cenna informacja, co poprawiać. Przecież nikt nie powiedział, że przy kolejnym naborze wniosków nasze słabe strony, nie zostaną przez nas przekształcone w nasze atuty.

Recenzenci w swoich opiniach wskazują także mocne strony wniosku. Jeżeli nie znaleźli ich w naszej aplikacji, to mamy sygnał, że warto dogłębnie przemyśleć nasz pomysł. Może konieczne będzie rozpoczęcie prac od nowa. Ale nawet w tej sytuacji nie zapominajmy, że to także dość cenna informacja. Dostajemy bowiem sygnał, że weszliśmy w ślepą uliczkę. Im wcześniej z niej wyjdziemy, tym lepiej. Bardziej korzystne jest dowiedzenie się już dziś a nie za kilkanaście miesięcy, że na końcu naszej uliczki jest ściana.

Wskazane przez recenzentów mocne strony wniosku, nie powinny też zostać pominięte w naszej kolejnej aplikacji. Nie zapomnijmy więc o nich, gdy kolejny raz będziemy składali wniosek. A może popracujemy nad nimi jeszcze bardziej, tak by przy kolejnym naborze wniosków już nikt nie miał wątpliwości, że nasz projekt ma więcej plusów niż minusów i w tej sytuacji nie ma już wątpliwości, że powinien otrzymać środki.

Zakończenie

To już koniec naszej podróży przez świat wniosków o granty na badania naukowe. Dla części Czytelników przedstawione na wcześniejszych stronach porady, mogły wydać się zbyt oczywiste. To świetna wiadomość! Są to bowiem osoby, które mają bardzo duże szanse na zdobycie środków na prowadzenie badań. Ich wiedza pozwoli im uniknąć wielu naukowych problemów.

Autor ma jednak nadzieję, że wśród Czytelników znalazła się grupa osób, które jeszcze kilkadziesiąt stron temu inaczej patrzyła na granty naukowe. To także byłaby świetna wiadomość! Niniejsza publikacja kierowana jest głównie do osób stawiających pierwsze kroki w świecie nauki. Osób, które dopiero rozpoczynają pracę, a może dopiero myślą o swoim pierwszym wniosku o grant.

Przedstawiciele obu grup zapraszam do kontaktu. Czy to w sprawie samej publikacji, czy też w sprawie składania wniosków o granty badawcze. Nie ma przecież nic przyjemniejszego niż przekształcenie teoretycznych rad w praktykę.

Tomasz Janus

t.janus@uksw.edu.pl